Nr. 13. Kraków, 22 Marca 1884. Rok I.

„Tygodnik Rolniczy“ wychodzi w Sobotę każdego tygodnia. Prenumerata „Tygodnika rolniczego“ będzie wynosiła rocznie w kraju złr. 3 cnt. 60, (z przesyłką pocztową 4 złr.), w Królestwie Polskiem 4 Rsr.; w Poznańskiem 9 marek; za granicą 6 złr. Prenumerta ma być opłacona z góry za rok. Cena inseratu za wiersz przez całą kolumnę 8 cent., przez połowę 4 cnt. Pojedynczy Nr. 5 cnt. Rękopismy przysłane bez zastrzeżenia nie zwracają się. — Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. — Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Dla członków Towarzystw okręgowych, prenumerujących „Tygodnik“, inseraty będą dawane za połowę ceny. Zamówienia na „Tygodnik“ i ogłoszenia, oraz wszelkie artykuły, przyjmuje Redakcya i Administracya „Tygodnika“ w lokalu Towarzystwa Rolniczego krakowskiego ul. Karmelicka Nr. 42.

Prawdopodobny przyszły stan powietrza.

Przy wiatrach zachodnich przeważnie pochmurno, częściowo słota, temperatura dość wysoka.

CENY TARGOWE.

Nazwa zboża	Kraków d. 18 Marca 1884 za 100 kilo				Wiedeń *) d. 19 Marca 1884 za 100 kilo				Berlin **) d. 18 Marca 1884 za 100 kilo				Wrocław ***) d. 18 Marca 1884 za 100 kilo				Uwaga
	od		do		od		do		od		do		od		do		
	złr.	ct.	złr.	ct.	złr.	ct.	złr.	ct.	mrk.	pf.	mrk.	pf.	mrk.	pf.	mrk.	pf.	
Pszenica biała	9	50	10	75									16	30	19	70	Mimo nieznacznej zwyżki usposobienie mdłe.
Pszenica żółta	9	50	10	60	9	40	10	50	15	80	21	—	16	—	17	80	
Pszenica czerwona	10	—	11	—									—	—	—	—	
Żyto	7	75	8	25	8	—	9	—	13	50	15	30	14	20	15	10	Koszta transportu za 100 klg. w pełnym wagonie wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 ct. z Krakowa do Wrocławia 1 m. 48 pf. z Krakowa do Lwowa 96 ct.
Jęczmień	7	75	9	—	—	—	—	—	13	—	20	30	12	50	16	—	
Owies	7	25	8	—	7	20	7	80	12	70	16	30	12	60	14	20	
Kukurudza	7	—	7	25	6	80	6	90	12	80	13	20	11	90	13	50	
Groch	9	—	11	50	—	—	—	—	15	40	23	—	14	50	21	—	
Tatarka	7	25	8	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
Proso	6	50	7	50	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
Fasola	10	50	13	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	*) Phöbus Schmelkes & Sohn, IX, Wieden.
Wyka	7	50	8	—	—	—	—	—	—	—	—	—	14	—	15	30	**) Marcus & Stern, Berlin N. Oranienburgerstrasse 16.
Rzepak zimowy	15	—	16	—	15	—	16	—	—	—	—	—	24	50	27	60	***) A. Strelitz & Comp. Wrocław.
Rzepak letni	—	—	—	—									24	—	26	—	
Lnianka	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	19	—	22	50	
Koniczyna czerwona	60	—	80	—	—	—	—	—	—	—	—	—	72	—	114	—	Koniczyna szwedzka w Poznaniu (Ziemianin) za 100 kl. 100 do 110 marek.
Koniczyna biała	80	—	100	—	—	—	—	—	—	—	—	—	112	—	186	—	
Tymotka	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	34	—	45	—	
Siemię konopne	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	23	—	25	50	
Siemię lniane	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	20	—	24	—	
Łubin niebieski	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	8	—	9	30	Za 100 marek niemieckich płacą złr. 58.50 żądają „ 59.60
Łubin żółty	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	8	20	9	50	
Spirytus za 1 hkt. 100%	—	—	—	—	31	—	31	25	46	08	—	—	46	50	—	—	
Nafta	—	—	—	—	—	—	—	—	23	08	—	—	—	—	—	—	

O cukrowniach.

A. L.

(Ciąg dalszy).

III.

Nawozy, narzędzia, robotnicy, płodozmian.

Najlepszym i najpewniejszym nawozem jest gnój stajenny, jako zawierający wszystkie materye pokarmowe roślin, tudzież jako polepszający fizykalne własności ziemi; na wiosnę dopiero wywożony działa niepomyślnie na tworzenie się cukru w buraku, a tak samo działa w ogóle zbyt energicznie gnój owczy, dla czego fabryki nie pozwalają go używać pod buraki jako świeżego nawozu t. j. jako pod pierwszy płód. Wolno natomiast używać pierwszych dwóch nawozów, mianowicie w stanie ze sobą zmieszanym, tak samo i gnój świński, przyorując je wraz z głęboką uprawą w jesieni. Z powodu spulchnionej ziemi i głęboko sięgających korzeni buraków, nie ma obawy o pozostanie bez użytku choć nieco za głęboko zaoranego nawozu, czyli o zbutwienie względnie zwęglenie go.

Ze sztucznych nawozów, używanych do zasilenia ziemi jeszcze nie wyczerpniętej, ale nie świeżo lub nie silnie gnojem nawiezionej, zalecają się: Saletra chilijska jako azot, Superfosfat, jako kwas fosforowy zawierający; pierwszej bierze się zwykle 2 cent., a drugiego 4 cent. na hektar.

Saletra rozsiewa się rychło z wiosny, aby się dobrze rozpuściła; leżenie na powierzchni nie szkodzi jej, ponieważ nie ulatnia się, o uchodzenie jej zaś w podłoże nie ma obawy z powodu, że głęboko w ziemię zapuszczające się korzenie buraków dosięgną ją i zużytkować potrafią.

Superfosfat zaś, nawóz jak wiadomo z kości lub z kopalin fosforytami zwanych, za pomocą kwasu siarkowego wytworzony, rozsiewa się dopiero krótko przed sadzeniem i za pomocą bron lub drapaczów z ziemią się miesza, aby się z nią połączył, a nie ulotniał.

We formie amoniaku nie używa się nawozów azotowych, albowiem te wydają wiele liści, a mniej stosunkowo korzeni.

Nawozy potażowe nie wywierają bezpośrednio skutku na wzrost buraków, używa się zatem chyba pod przedplony także korzystniej.

Do miałkiego podoru wystarczają i przyspieszają robotę powszechnie już dzisiaj znane skibowce. Do odwrotu używano dotąd głęboko na 25 do 30 centim. zapuszczającego się pługa saskiego z Wanzleben; temu w ostatnich czasach zabrał pierwszeństwo rozpowszechniony dzisiaj pług Sack'a z Plagwitz pod Lipskiem. Jest to pług koleśny o 2 korpusach, z których pierwszy

---

FACYENDA.

RAMOTA AGRONOMICZNO-MIEJSKA

PRZEZ

Ex-Bociana.

WSTĘP.

Wojnę opiewam — ale to nie małą,
Co choć nie trwała całe lat trzydzieści,
Kropli krwi nawet w niej się nie rozlało,
Lecz się kłócono — co się tylko zmieści —
Nie krwawe bitwy opisywać będę,
Lecz straszne swary o głupią facyendę.

Nie tak bywało Mości Dobrodzieju!
Za dawnych czasów — człek z wiarą spokojem,
Mając w głowiźnie dostatek oleju,
Choć bieda była, przestawał na swojem —
Dziś Mości Panku! los da kurze grzędę,
To i tak woła — jeszcze wyżej siędę.

Antoni Pedał i Filip z Konopi
W kwaśnych złych czasach, nie chcąc jeść bigosów,
Zważywszy dobrze, że ich bieda kropi,
Chcieli poprawy i zmienienia losów —
Bo po cóż mają kłopotać się wreszcie
Pan Filip na wsi — pan Antoni w mieście?

Filip z Konopi — rolnik zawołany,
Lecz nigdy nie mógł związać końca z końcem —
Antoni w mieście robił fortepiany,
Z wszystkich fuszerów, największy pod słońcem —
Nie miał nic Filip z rolnych wiktuałów.
I pan Antoni z swych klawicymbałów.

Szanowne Muzy! zebrane w Parnasie,
Raczcie nie skąpić z pomocy ofiary,
Pomyślcie dla mnie o jakim popasie,
Bo Pegaz stary i poeta stary —
Nie pójdę bez was po Homera tropie,
Chcąc kamienicę zmienić na Konopie.

PIEŚŃ I.

Gdy zamieszkiwał w Łęczyckiem Boruta,
Sprawował rządy w całej okolicy,
Była u szlachty swoboda i buta,
I dobry humor na wsi i w stolicy —
Dziś, coś zaćmiło biedny płaczu padół.
Uszy i nosy — wszystkie spadły na dół.

Dziwią się w czyszczu — niepojmują w piekle,
Co tak udręcza poczciwe ludziska,
Że ci, co dawniej szumieli zaciekle,
Dziś siedzą cicho — co ich tak przyciska?
Ażeby dociec przyczyny pokuty,
Kazał Lucyper przywołać Boruty.

mniejszy ziemię podrzyna i na spód wrzuca, podczas, gdy drugi większy dolną warstwę kruszy i na pierwszą odkłada. Pomimo wielkiej dokładności tego narzędzia zaczyna mu robić konkurencyą fabryka Schultze'go z Euntrisch pod Lipskiem, której pług prócz trwałości i dokładności roboty za pomocą także dwóch, nieco odmiennie zbudowanych korpusów, ma tę zaletę, że na staiskach łatwo na miejscu się zwraca, a tym sposobem wciąż w jednę stronę skiby odkłada, nie pozostawiając nigdzie bruzdy. Chyba wysoka cena (około 150 marek) stawia zaporę ogólniejszemu zastósowaniu.

Do zaopatrzenia głęboko w jesieni uprawianej roli w przegony, służy wybornie przegonowiec Cegielskiego, poprawiony przez Schwanke'go.

Do siewu nasienia na płaskiej uprawie najprzydatniejszy jest siewnik rzędowy Sack'a, czerpiący ziarno kółkami wydrążonemi, siejący od razu przy pomocy 1 konia i 2 ludzi 5 do 7 rzędów i zakrywający zarazem nasienie. Dla mniejszych plantacyi wyrabia tu fabryka także jednorzędowe siewniczki tego samego systemu, za pomocą których zdoła jeden człowiek około hektara dziennie jednym obsiać. Obydwa gatunki tych siewników mogą być użyte do zasiewu każdego innego ziarna według dowolnej odległości.

Fabryka Sack'a wyrabia także różne inne praktyczne narzędzia do plewienia i czyszczenia roli pod burakami tak większe konne, jako i mniejsze ręczne. Do plewienia ręcznego i wzruszenia ziemi, zaleca się kopaczka w kształcie wielkiej podkowy wyrobiona, w środku próżna a końcami ostrym, wązkim stalowym nożem ze sobą połączona, w miarę czego ziemia się nie zapiera, lecz przez otwór sama się przesuwa. To ułatwia pracę — a tak samo używa się do przerywania w rzędzie zwarto stojących flanc, noży stalowych 15—20 centim. szerokich, nakształt gracek w prostym kącie przegiętych, w celu wyrywania niemi naprzód niepotrzebnych roślinek i pozostawiania tylko pojedyńczych krzaków, które się następnie dopiero ręką bez trudności przerywa. Ułatwia to znowu bardzo mozolną czynność przerywania.

Do sadzenia nasienia na grzbietach radlanek, istnieje wprawdzie także siewnik według systemu Balet'a zbudowany, który dybluje t. j. wrzuca nasienia w pewnych odstępach w rolę, wszakże narzędzie to jest bardzo skomplikowane i nie dosyć jeszcze udoskonalone. Znajduje się ono w dobrach Konarzewskich pod Poznaniem, również w cukrowni w Przyjezierzu.

Do obradlania buraków na radlanki sadzonych zaleca się między innemi, nie dawno przez ziomka naszego Sobieralskiego zbudowany, w fabryce Cegielskiego znajdujący się, wyplewiacz „Sobieralskiego".

Do wydobywania, a raczej ułatwienia wydobywania buraków z roli, służy dobrze wyradlacz Parcnera,

---

— „Słuchajno Wasze! ty djable Sarmatów!
Co się tam dzieje dzisiaj w twoim kraju?
Przecie ich porusz trochę do stu katów!
Bo się z pokory dostaną do raju —
Jedź mi tam zaraz — a zajmij się szczerze,
Bym ich tu wszystkich, miał w mojej kwaterze".

— „Cny Padyszachu! jam szlachcic z pradziada,
Niezgubię braci przez podstęp zdradziecki,
Lepiej to zrobią — taka moja rada,
Mefistofeles i djabeł wenecki" —
Wyrzekł Boruta poważnie i śmiele,
Pokręcił wąsa — brzdąknął w karabelę.

— „Masz może racyę słuszną Mości Panie!
Rzucałbyś radą jak na ziemię grochem,
Niechajże jadą — a Wasze zostanie.
Mefistofeles razem z chytrym Włochem —
Do takich sprawek mają oni chętkę,
Połapią wszystkich, jak ryby na wędkę. —

Rozkaz natychmiast wykonanym został,
Wzięli manatki, tłomoki i płachty —
Mefistofeles do miasta się dostał,
Djabeł wenecki udał się do szlachty —
Aby uniknąć djabelskich pozorów,
Wzięli na siebie postacie faktorów.

Święty zwyczaju! czasów naszych dawnych,
Kiedy człek sprawy załatwiał z ochotą
Bez rady łotrów i oszustów wprawnych
Szedł prostą drogą i omijał błoto —
Powróćże do nas — niech cię prośby skruszą,
Bo nas łajdaki dobiją — doduszą.

Mefistofeles, jak żołnierz do broni,
Wziął się do dzieła — myślał — projektował —
A gdy z małżonką kłócił się Antoni,
Swoje przybycie państwu zameldował —
Zapewnił z góry, że usunie troskę,
Gdy kamienicę zamienią na wioskę.

Mając zapasy do namowy słabe,
Wiedząc, że wszędzie, w każdej świata stronie,
Gdzie czart nie może, tam wysyła babę,
Zaczął więc radzić Antoniego żonie,
I kobiecinę, choć nie w ciemię bitą,
Całkiem przerobił na swoje kopyto.

— „Co pani potem? — Mefistofel rzecze:
Choćby się mienie wysoko wam wzniosło,
Życie się smutno bez honorów wlecze,
Nie da znaczenia, powagi, rzemiosło —
Lepiej się pozbyć nędznej kamieniczki,
A przybrać tytuł, dóbr ziemskich dziedziczki."

polecony przez znanego p. W. Wolniewicza z Źrenicy w Sredzkiem, który składając się z dwóch krojów, poziomo idących, ostro zakończonych, a tylko o tyle do siebie zbliżonych, żeby pomiędzy niemi burak się zmieścił, ma wyradlać dokładnie każdy burak głęboko rosnący bez naruszenia i skaleczenia go, nie zawsze przewracając, lecz raczej pozostawiając go wyradlony w postawie stojącej tak, że zbierający człowiek chwyta tylko za liście i z łatwością wyciąga go z ziemi.

O ile narzędzia, z których główne i najważniejsze wymieniłem, nie wystarczą, musi ręczna robota przyjść w pomoc. Ludzie, których się trzyma, nie łatwo wystarczą na to, trzeba się zatem posiłkować ludźmi z poblizkich osad lub miasteczek, kobietami czyli żonami robotników, na pańskie regularnie nie uczęszczającemi, w części także i starszemi dziećmi ze szkoły w czasie feryi, a wreszcie i obcym najemnikiem, który się najpowszechniej i z dalszych nawet okolic nadarza. Najwłaściwszą okazała się w takich razach praca akordowa; oddając przestrzeń na całkowite pielęgnowanie, wyłącznie aż do wybierania i oczyszczenia buraków.

W ks. Poznańskiem płaci się za taką pracę zwykle 80 marek od hektara, na co 1 familia względnie 1 para ludzi najzupełniej wystarcza i wprawdzie w ten sposób, że za pierwsze oplewienie odbiera robotnik 12, za drugie 12, za trzecie wraz z przerywaniem roślinek 16, a za wybieranie wraz z przysposobieniem aż do odstawy 40 marek. Jest to najdogodniejszy dzisiaj sposób ugody.

Płodozmian na wyciętych z całego obszaru pod buraki zdatnych ziemiach, najpowszechniejszy jest t. z. angielski-czteropolowy, jako to: pszenica na świeżym nawozie, buraki z dodatkiem sztucznych nawozów, jęczmień, koniczyna czerwona, na raz skoszona, poczem zaraz następuje uprawa pod pszenicę. Nadmienia się wszakże, że nawozy sztuczne są tylko pomocniczymi, dlaczego nigdy nawozu stajennego w całkowitości nie zastąpią i dlaczego też, póki rola nie jest w należytej kulturze, a gospodarstwo nie dostarcza jeszcze własnego nawozu na jedno całe pole, zatem na czwartą część rotacyi burakowej, właściwiej jest urządzić na początek 8 pól n. p. pszenica, buraki, jęczmień, koniczyna, koniczyna pastwisko, żyto, owies, ugór (z przedpłodami pastewnymi), a potem dopiero, gdy w następstwie obfitszej paszy, mianowicie też założenia lucerników, uprawy końskiego zęba i t. p., umożebniającem trzymanie bydła w części lub całkiem na stajni, powiększy się produkcya nawozu, — po 2 pola skupić w jedno i tym sposobem dojść zwolna, a bez straty do właściwego zadania.

Jak wogóle całe gospodarstwo urządzić odnośnie do uprawy buraków, o tem pomówimy bliżej przy

---

— „Porzuć rzemiosło, co ci już obrzydło,
I kamienicę z troskami różnemi,
Na wsi w kościele, ksiądz poda kropidło,
Chłopy się skłonią aż do samej ziemi —
Będą cię wszyscy adorować strasznie
Zdejmować czapki — tytułować „Jaśnie!“

— „Masz jedynaczkę córkę — tak jak łanię,
Która zmarnieje wśród miejskich odmętów,
A na prowincyi? — zobaczycie Panie!
Ilu tam będzie dzielnych konkurentów —
Będą zajeżdżać drogimi cugami,
Służba w galonach — guziki z herbami.“

Udał się nie źle, ów podstęp zdradziecki,
Wiedząc z pewnością, że go na sieć złowi,
Tak samo djabeł doradzał wenecki,
W dobrach Konopie panu Filipowi —
A tak szachrował, matał, kręcił głową,
Że przenicował panią Filipową.

— „Co pani po tem? — wśród codziennych krzyków,
Podczas zawiei Stycznia albo Grudnia,
Łazić do obór, chlewów i kurników,
Kiedy się wyśpisz w mieście do południa —
Będziesz tam tylko honory odbierać,
„Tylko się stroić — tylko się ubierać“.

— „Co uganianie — ciężka praca nada?
Gdy nie oddadzą uznania niewieście —
Kiedy szlachciance z dziada i pradziada,
Z uszanowaniem ukłonią się w mieście —
Jak na Miodowej lub na Nowym Świecie,
Herb malowany ujrzą na karecie“.

W wieku mamony, handlów i finansów,
Chciałem się obejść w ubogiej Ramocie,
I nieumieszczać w niej żadnych romansów,
Cóż, gdy dziś romans, nawet w Don-Kiszocie —
A w każdem piśmie, w każdym „Tygodniku“,
Nauki mało — romansów bez liku.

Niemogąc tedy gardzić takim czasem,
Kiedy dziś wola i ochota taka,
Muszę w krótkości powiedzieć nawiasem,
Że miał pan Filip syna jedynaka,
Co akademię ukończywszy właśnie,
W córce Antonich pokochał się strasznie.

Djabeł wenecki z Mefistofelesem,
Dopięli swego — panowie dziedzice,
Wzięli, skończywszy interes obcesem,
Antoni wioskę — Filip kamienicę —
I doczekali wojny dosyć długiej,
Kłótni i swarów — o czem w pieśni drugiej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

krytycznym pogłądzie na przemysł cukrowniczy w połączeniu z rolnictwem, ale naprzód słówko o założeniu samej fabryki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KORESPONDENCYE.

Z nad Wisły.

W Nrze 11 „Tygodnika“ w korespondencyi P. 28 Lutego 1884 niesłusznie oburza się pan S. K. na artykulik „O wyczyszczeniu pól zaperzonych“, umieszczony w Nrze 9 „Tygodnika“.

Cała wina tej rozprawki, że niedość dokładnie i wyczerpująco rzecz objaśniona, ale zupełnie błędnej zasady tu się niepropaguje.

Przeciwnie, postępowanie p. S. K. co do wydobywania perzu przez głębsze oranie i mozolne wy- i rozszarpywanie go, przy znacznym koszcie, nie tylko nie dozwoli dokładnego wygubienia perzu, lecz przeszkadza zadośćuczynieniu wymogom należytej uprawy roli.

Sposób wytępiania perzu za pomocą płytkiej orki był znany dawnym, bo jeszcze pańszczyźnianym gospodarzom; później gdyśmy zaczęli zapatrywać się na zagranicę, kto tylko miał pretensyę do postępu w gospodarstwie, widział zbawienie w pogłębianiu roli i bez doświadczenia stosował je tam, gdzie mogło być szkodliwem, jak się to i p. S. K. jako młodemu gospodarzowi przytrafiło.

Znany teorytyczno-praktyczny gospodarz na Szląsku Rozenberg-Lipiński zwrócił uwagę na pożytek, w pewnych razach dokładnie wykonywanej orki płytkiej i w tym celu starał się zbudować odpowiednie narzędzie: płużek czteroskibowy. Narzędzie to nie wykonuje należycie zamierzonej uprawy. Późniejsi fabrykanci na podstawie myśli o pługach samochodach wydoskonalili zupełnie pługi wieloskibowe i temi to można wykonać bardzo dokładnie jak najpłytszą możliwą orkę, t. j. można na $1^1/_2$" - 1" nadzwyczaj równo i jednostajnie zedrzeć wierzchnią skorupę roli.

W „Rolniku“ Nro 1. z. 1883 r. str. 5, w artykule „Czteroskibowe pługi“ zaleca p. Tadeusz Federowicz, z własnego doświadczenia, jako u siebie wypróbowany taki zdzieracz wyrobu Eckerta w Claytona katalogu umieszczony pod literami S. S. P. — a zaczyna swój artykuł następnemi słowy: „System Rosenberga-Lipińskiego, który na tem polega, że przed właściwą orką należy pługiem wierzchnią warstwę ziemi jak najpłyciej podciąć, przewrócić, wystawić na działanie słońca i równocześnie przez pilne bronowanie wszelkie chwasty i perze zniszczyć, znajduje coraz więcej zastosowania.“ Otóż w tych słowach jest wyrzeczona zasada, na podstawie której najdokładniej, najtaniej i najprędzej można perz wygubić, za pomocą orki bardzo płytkiej, prawie matematycznie równej i drobno wykonanej. Bardzo ostrym pługiem ścina się wierzchołki, że tak powiem łebki perzu; przez częste potem bronowanie, po wyschnięciu i przepaleniu roli w czasie tylko zupełnie suchym, przeszkodzi się wszelkiej wegetacyi dalszej perzu tak, że on częstem bronowaniem nie mogąc wypuszczać swych latorośli na powierzchnię, traci soczystość w korzeniu i zupełnie w kilku tygodniach zbutwieje.

Tą płytką orką cząstki perzu oderwane pługiem od korzenia, a zeschnięte przy bronowaniach, wygrabią się i należy uprzątnąć je z pola za każdem bronowaniem, a że przy tak płytkiej orce są one krótkie, to dadzą się grabiami konnemi najdokładniej wyzbierać. Nie wiele nazbiera się tego perzu, bo największa część zniszczeje w ziemi nie mając przystępu powietrza i światła do dalszej wegetacyi.

W gruncie nadzwyczaj zaperzonym, gdyby się zdawało, że od pierwszej takiej uprawki zupełnie perz nie wyginął, wypada powtórzyć powyższą operacyę, czyniąc znowu płyciutki podkład, a potem częste bronowanie, tylko wszystko na sucho.

Po takiej uprawce radzi jeszcze p. H. w Nr. 9 „Tygodnika“ spaść to pole owcami i bydłem, głównie, aby stłoczeniem i uszczknięciem niezmarniałego gdzie nie gdzie jeszcze perzu, zniszczenia tegoż dokonać. Następnie radzi, gdy tak życie w pozostałych korzeniach zbutwiałego perzu zupełnie zabite, użyć piętrowego pługa Sack'a do głębszej należytej uprawy. Radzi więc p. H. dobrze i konsekwentnie, nie według jednorazowej recepty, jak to się podobało powiedzieć p. S. K. młodemu, jak sam o sobie mówi, więc mało doświadczonemu gospodarzowi. Rolnik z zawodu, jeżeli młody, to wyuczony w szkole rolniczej, zna jedyne na perz najłatwiejsze lekarstwo powyżej wyszczególnione i nie odważyłby się zalecać wytępianiu perzu tak szkodliwego i kosztownego wydobywania go, oraz szarpanie się z nim ciągłem oraniem i wyciąganiem, bo doświadczenie pokazuje, że taka zmudna operacya tylko umożebnia perzowi lepsze rozrastanie się. Aby więc młodzi niedoświadczeni dyletanci w gospodarstwie nie wyśmiewali rzetelnej teoryi, mnogą praktyką stwierdzonej, wypadło mi dać powyższe wyjaśnienia powszechnie poważnym gospodarzom znane.

Z własnego doświadczenia przytaczam, że taka płytka orka najlepiej, najdokładniej odbywa się wieloskibowemi pługami. Z należytym skutkiem używałem do tej roboty powyżej wymienionego 4-ro skibowego zdzieracza SSP., (który p. Fedorowicz sam u siebie wyrabia za 50 złr., gdy od Claytona — loco Tarnów— kosztuje 87 złr).

Wybornie też wykonują płytką orkę podwójne lub dwuskibowe pługi Sack'a i tymi udało mi się nadzwyczaj zaperzony grunt, powyższym sposobem tak wyczyścić, iż ani śladu perzu nie zostało. Lecz i pojedyńczym pługiem Sack'a da się wykonać dokładnie

płytka orka, lepiej niż innymi pługami, bo jest on samochodem, więc idzie bardzo stale za sprzężajem; tylko w tym wypadku należy podrzynacz odjąć, a zawsze pług musi być często ostrzonym.

A. Sw.

Z nad Dunajca.

Nie mogę się oprzeć pokusie dorzucenia słów paru do polemiki wywiązanej z powodu rad udzielanych w „Tygodniku“ dla wyczyszczenia pól z perzu. Mając gospodarstwo w bardzo bujnych a przy tem bardzo lekkich ziemiach, umiem z perzem skutecznie walczyć i twierdzę, że na perz jest jedno tylko prawdziwie radykalne lekarstwo, to jest zupełne zacienienie ziemi (die vollkommene Beschattung). Nawóz rozniesiony i pozostawiony dłuższy czas, dwa lub trzy tygodnie bez przyorania gubi perze w sposób zadziwiający, prócz tego uważam za rośliny perz tępiące rzepak w skutku starannej uprawy jakiej wymaga przed siewem i w czasie kilkakrotnego oborywania, a następnie przez związanie się łodyg i bocznych pędów w czasie kwitnienia, wykę która zupełnie powierzchnię zacienia, koniczynę gdy bardzo bujnie rośnie, a zwłaszcza gdy się jej na nasienie nie zbiera, wreszcie niszczy perz kilkoletnie mocno zadeptane pastwisko. Ostatni przezemnie podany sposób ma jednak tę wielką wadę, że pozbawia właściciela pożytku z ziemi, któraby się lepiej dała inaczej niż pod pastwiskiem wyzyskać.

Na bujnych namuliskach, których w Galicyi na porzeczach wiele, uważam przeto następujący płodozmian za bardzo korzystny właśnie przez wzgląd, aby nie dozwolić ziemi się zaperzyć. Mówię tu o płodozmianie, który przeprowadzić się da przy miernem nawożeniu.

1. Przedplon na nawozie ocieniający ziemię zupełnie jak: wyka, bujna mieszanka, tatarka zebrana na zielono i t. p.
2. Ozimina.
3. Ziemniaki względnie okopowe jak: fasola, bób w rządki sadzony i kilkakrotnie okopywany, marchew pastewna i t. d. Okopywanie ręką i częste oborywanie niszczy perze dokładnie.
4. Jęczmień podsiany koniczyną czerwoną z tymotką.
5. Koniczyna dwa razy na siano zbierana.
6. Koniczyna jako pastwisko.
7. Ozimina.
8. Owies podsiany koniczyną szwedzką.
9. Koniczyna szwedzka raz zbierana na siano, następnie zużytkowana jako pastwisko.

Kto się upiera przy uprawie rzepaku, może w 9tej zmianie po owsie zostawić pole na ugór (Schwarze Brache) a wywiózłszy nawóz, zbierać w 1-ej zmianie rzepak jako przedplon.

Ja od lat 14-tu tak na namuliskach nad Dunajcem górnym położonych gospodaruję, i z rezultatów mego gospodarstwa mam powody być zadowolonym, a mając przed 14tu laty pola w najwyższym stopniu zaperzone, dziś mogę się poszczycić polami zupełnie wyczyszczonemi. Kiedym się już rozpisał o mojem gospodarstwie, to dodać muszę, że w przeciągu lat 14-tu, w przeciągu których raz jeden wszystkie ziemiopłody na tym właśnie folwarku o którym piszę, spłonęły, doszedłem do rezultatu i pod względem produkcyi słomy zadowalniającego, bo obecnie w ciągu 9-letniego terminu nie raz, ale dwa razy nawozy dając 18 do 20 fur parokonnych na mórg, bądź na pszenicznisko (2ga zmiana) pod kartofle, bądź na dwuletnie koniczniskо (6ta zmiana) pod oziminę.

Na zakończenie niech mi wolno będzie podać do wiadomości czytelników „Tygodnika“ płodozmian, zaprowadzony przezemnie na folwarczku górskim wysoko położonym (366 m. nad powierzchnię morza, według mapy jeneralnego sztabu) o glebie gliniastej, miejscami z mocną przymieszką iłu, o spodzie słabo przepuszczalnym. Folwarczek ten zasilany jest słomą z namulisk naddunajcowych.

1. Mieszanka ocieniająca ziemię na zielono na nawozie.
2. Ozimina podsiana koniczyną z tymotką.
3. Koniczyna dwa razy zbierana na siano.
4. Koniczyna jako pastwisko, na niej położony pod jesień nawóz.
5. Ozimina.
6. Ziemniaki.
7. Owies.

Znów tu przeważa w płodozmianie wzgląd na systematyczne tępienie perzów i to nie za pomocą mechanicznego niszczenia przez orkę, bronowanie, grabienie, ale przez stosowne użycie roślin w zmianowaniu, których zadaniem jest nie dać się perzom rozkrzewiać. Nigdy bowiem dość powtarzać nie można, że perze rozkrzewiają się w ziemi spulchnionej pod wpływem światła i przystępu powietrza; zamknąć perzom przystęp do światła, a spulchniać rolę wówczas, gdy już perze wyginęły, to jest alfa i omega porządnej uprawy.

J. S.

Okólnik c. k. Namiestnictwa do wszystkich PP. c. k. Starostów i do PP. Prezydentów miast Lwowa i Krakowa.

L. 12825.

Z powodu szerzenia się parchów końskich w sposób groźny w kraju i w celu powstrzymania szerzenia się tej zarazy i zapobieżenia zawleczenia jej do innych krajów, zarządza się na podstawie końcowego ustępu

§ 8 powszechnej ustawy o zaraźliwych chorobach zwierzęcych z dnia 29 lutego 1880. D. u. L. Nr. 35 na czas trwania niebezpieczeństwa, że konie przyprowadzane na targowicę końską do wszystkich miast i miasteczek, w których targi na konie odbywać się zwykły, jak również i konie wyprowadzane z pomienionych targowic, zaopatrywane być mają paszportami dla bydła przepisanymi.

Uprawnieni do wydawania paszportów przełożeni gmin i obszarów dworskich (także i w okręgach pogranicznych) zastosować się mają tak co do kompetencyi, jako też co do formy i czasu trwania ich ważności, ściśle do przepisów wydanych dla paszportów bydlęcych w rozporządzeniu wykonawczem do wyżej powołanej ustawy z dnia 12 kwietnia 1880. D. u. P. Nr. 36. Paszporty dla koni wystawiać należy na zwykłych blankietach, koloru białego.

Paszporty węgierskie i rosyjskie wystawiane dla tamtejszych koni mają być uwzględniane.

Rozumie się samo przez się, że wydanie paszportu poprzedzić winne, jak najdokładniejsze oględziny koni przez rzeczoznawców. Przekroczenia karane będą według ustawy z dnia 24 maja 1882. D. u. p. Nr. 51.

D. j. Z.

Z Towarzystwa rolniczego okręgowego krakowskiego.

Wiadomo powszechnie, iż fabryki nawozów sztucznych dostarczają częstokroć produktów niezawierających składników, lub które cennikiem fabrycznym wykazane zostały. Gdy rolnicy okręgu krakowskiego do użyźniania swych gruntów przedewszystkiem mąką kościaną się posługują i takową z fabryki pp. Fraenkel & Schönberg w Dąbiu zakupywać zwykli, przeto Wydział Towarzystwa rolniczego-okrękowego krakowskiego w chęci uregulowania stosunku między rolnikami okręgu, a pomienioną fabryką odniósł się do niej i po przeprowadzeniu rokowań zawarł z nią **układ** na następującej podstawie: Fabryka Fraenkel & Schönberg w Dąbiu gwarantuje za zawartość 21—26% kwasu fosforowego, oraz $2^1/_2$—4% azotu w każdych 100 kilo sprzedanej przez siebie mąki kościanéj. Zakupującemu przysługiwać będzie prawo żądania, aby przy odbiorze mąki, próbka z każdego worka wyjętą i w dwa pudełka wsypaną została, które przez fabrykę i kupującego opieczętowane być winny, z tych jedno posłużyć ma do chemicznego rozbioru.

Pan Schwakhofer profesor c. k. Akademii rolniczej w Wiedniu (K. k. Hochschule für Bodenkultur in Wien, VIII Landongasse 17) dokonywać będzie chemicznego rozbioru za opłatą 6 złr. w. a. Gdyby rozbiór przez chemika dokonany wykazał różnicę składników chemicznych na niekorzyść kupującego, natenczas fabryka bonifikować będzie kupującemu po 13 centów za każdy % kwasu fosforowego i po 60 centów za każdy % azotu w 50 kilo mąki kościanej brakujący. W radzie tym fabryka poniesie także koszta rozbioru chemicznego.

Wydział Towarzystwa rolniczego okręgowego zawiadamia o tym **układzie** i w tem przekonaniu, że Świetny Komitet wiadomość tę zamieści w „Tygodniku rolniczym“ celem rozpowszechnienia jej w szerszem kole rolników.

Wice-Prezes J. Skirliński.

Nekrologia.

W Źrenicy pod Środą we Wielkiem Księstwie Poznańskiem, umarł 15-go b. m. Włodzimierz Wolniewicz, przez dłuższy czas były wielce zasłużony prezes Towarzystwa rolniczego poznańskiego. Cześć jego pamięci!

Pytania i odpowiedzi.

ODPOWIEDŹ na pytanie 26. (Czy bronując w poprzek zniszczyć można zasiany perz). — Z zagonów 10 — 12 skibowych, a do tego głęboko oranych, które zazwyczaj mają, jeżeli nie zaraz po orce to po bronowaniu pod siew, kształt owalny czyli okrągły, nietylko że się **każdą broną bronując w porzek, zasiane zboże do bruzdy ściąga**, ale dobywają się przeorane chwasty, które wyjąwszy perz, przyorawszy je, są nieszkodliwe jeżeli nieokwitły, bo zebrane pożywne soki rozłożywszy się, oddają tej samej ziemi z której je wzięły, mianowicie pszonak i szczerbacz rolny. Takich zagonów przyjęte jest bronowanie ukośne, które bruzdy zatrząsa, a zasianego zboża nie ściąga. Po takiem bronowaniu stosownie do roli, czy ona jest twardą, czy lekką, trzeba wzdłuż zagonów bronami po razie lub więcej poprzejeżdzać.

A. Chrzankowski.

Odpowiedzi Redakcyi.

P. Z. Zn. w W. D. p. Str. Przesłany artykuł z dnia 15 b. m., jako traktujący wyłącznie jeden przedmiot, po skończeniu pracy podpisanej A. L. umieścimy. Na przyszłość upraszamy o więcej ścisłości i gruntowności w pracach.

P. A. Chrz. z Zak. Obojętną jest rzeczą, czy kto jest prenumeratorem „Tygodnika“ lub nie — każdemu pisać wolno, dla każdego łamy pisma naszego otwarte — przyjmujemy wszystko, a drukować będziemy prace zwięźle, treściwie, jasno pojedyńczy przedmiot omawiające, wyraźnem i starannem pismem napisane. Pożądanemi są wszelkie drobne doniesienia miejscowe na uwagę zasługujące.

P. J. Tra. w Cer. p. U. S. Prosimy o pisywanie.

P. A. Sw. w Szcz. Nadesłanego do pierwszego, dołączyć w tym Nrze już nie mogliśmy; nadeszło za późno.

Treść.

Prawdopodobny przyszły stan powietrza. — Ceny targowe. — O cukrowniach (A. L.) ciąg dalszy. — Korespondencye: Z nad Wisły (A. Sw.) — Z nad Dunajca (J. S.) — Okólnik c. k. Namiestnictwa. — Z Towarzystwa rolniczego-okręgowego krakowskiego. — Nekrologia. — Rozmaitości. — Pytania i odpowiedzi. — Odpowiedzi Redakcyi. — W odcinku: Facyenda (Ex-Bocian). — Ogłoszenia.

Sprostowanie.

W Nr. 12 „Tygodnika“ przy ogłoszeniu Zarządu ekonomicznego dóbr Więckowice o sprzedaży owsa zaszła pomyłka, gdyż ceny podane za owies rozumieją się za ctn. wiedeński (56 kilo), a nie za ctn. metryczny.

OGŁOSZENIA.

Zarząd ekonomiczny dóbr Więckowice

o. p. Wojnicz

ma na sprzedaż loco Bogumiłowice z workiem:

1) Pszenicę jarą	po	12·40	za ct. m.
2) Jęczmień morawski	„	10.—	„ „ „
3) Owies węgierski	„	5·40	za ct. wied. (56 kilo)
4) Owies irlandzki	„	6·—	„ „ „ „ „
5) Owies prosty	„	5·20	„ „ „ „ „

Loco Więckowice (bez odstawy) o 10 ct. taniej
1-1 bez odstawy i worka o 50 „ „

Nasienie buraków pastewnych

MAMMOTH, (1-3)

własnej produkcyi sprzedaje Zarząd dóbr Cichawa p. **Niepołomice** po 50 złr. za 100 klgr.

Handel nasion gospodarczych W. Döllera

w Kołomyi zaleca: (7-10)

Koniczynę czerwoną Podolską (bez kanianki)	100 kil.	po 50—70	złr.
Koniczynę białą	100 kil.	po 110	złr.
Raigras oryginalny angielski	100 „	„ 30	„
Raigras włoski	100 „	„ 36	„
Trawę miodową (korzec 4 złr.)	100 „	„ 22	„
Tymotkę	100 „	„ 32	„

I inne specyalności jak: owies z Kalifornii, kapustę Podolską i t. p. Cenniki na żądanie franco się wysyła.

TRAWĘ MIODOWĄ

własnej produkcyi świeżą i pewną sprzedaje Zarząd dóbr w Ubrzeżu poczta Łapanów a w mniejszych ilościach pan Michnik kupiec w Bochni.

I. gatunek po cenie 4 złr. 50 ct.
II. gatunek po cenie 3 złr. 50 ct.

za korzec wraz z workiem i wolną odsełką do kolei. Przy wzięciu naraz 10 korcy, oddaje się 11ty bezpłatnie.

Skład główny w Składzie nasion ul. Sławkowska Nr. 10. (5-8)

Holenderska karma dla cieląt. (2-6)

Znakomity i niezbędny środek w chodowli bydła, uznany przez wszystkie powagi weterynarskie, odznaczony wieloma medalami na różnych wystawach zagranicznych, a mianowicie w krajach, w których chów bydła rasowego wysoko rozwinięty, jak w Holandyi, Szwajcaryi, Anglii i wielu innych, **wzmacnia budowę całego organizmu, nadaje silny rozrost szkieletu, i oddziaływa w wysokim stopniu na zwiększenie i poprawność rasy**, dla tego też środek ten zjednał już sobie stosunkowo w krótkim czasie jak najszersze rozpowszechnienie.

W interesie przeto P. T. chodowców i właścicieli dóbr ziemskich, wprowadziliśmy i unas w kraju znakomity ten środek, a sprzedajemy takowy w dużych etykietowanych kartonach, — karton wystarczający na 3 do 4 miesiące dla jednej sztuki po cenie 1 złr. 40 cnt. z prowincyi za zaliczką, — przy znaczniejszym odbiorze, odstępujemy stósowny rabat.

Główny skład i wybór oryginalnej Holenderskiej karmy dla cieląt, utrzymuje dla całej Galicyi i Bukowiny, wyłącznie:

Fabryka chemiczna „Mars“
w Krakowie ulica Bracka l. 7.

Nasienie buraków pastewnych

żółtych Oberndorfskich;
czerwonych Mammoth z pierwszego zbioru z oryginalnego nasienia kilo po 60 cent., sprzedaje **Zarząd dóbr Stróże, o. p Zakliczyn.** (1-3)

ZAKŁAD OGRODNICZY

w Grybowie (3-3)

(Stacya kolei Tarnowsko - Leluchowskiej)

Poleca swój bogaty zbiór roślin cebulkowatych i bulwiastych, cieplarnianych, pokojowych i gruntowych, które obecnie sadzić należy jak: Amaryllisy w 20 odmianach, Lilium speciosum (Japonicum) w 3ch odmianach, Lilium auratum, Gloxinje w 80 odmianach, Begonje bulwiaste w 40 odmianach, Gessnerja, Naegelja, Hyacinthus candicans, Gladiolusy w 100 odmianach, Ranunculus, Anemony, Georginije w 200 odmianach i t. d. Dalej rośliny trwałe gruntowe (Pereunes) w przeszło 200 gatunkach. Rośliny liściaste do klombów dywanowych w przeszło 30 najpiękniejszych gatunkach. — Truskawki w najlepszych 26 odmianach. — Ceny nadzwyczaj umiarkowane. Cenniki wysełają się na żądanie franco.

Zarząd dóbr Spytkowice

poczta Zator,

ma do sprzedania **300 kóp narybku szląskiego** 2 i 3-calowego, po cenie 75 cnt. i 1 złr. za kopę,

i 300 kgr. nasienia pięknej Tymotki

po cenie 30 złr. za 100 kilo, loco stacya kolei Krzeszowice lub Kraków.

SKŁAD KOMISOWY

oryginalnych win Francuzkich i koniaków kuracyjnych domu S. Thadée & Co. w Bordeaux ul. Sławkowska l. 10 w składzie nasion i herbaty. (1-3)

Odpowiedzialny redaktor i wydawca **Antoni Bocheński**. — Druk Wł. L. Anczyca i Sp., pod zarządem J. Gadowskiego.